Należytość opłacona pocztowa ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front).
Telefon: Nr 2086.

20 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcia nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 30. — Układ tabelaryczny Marek 40. — Drobne od wyrazu Mk 10 — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 15. — Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 90. — Na pierwszej stronie Mk 120
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 266. — Rok IV. Kraków, sobota 1 października 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Program nowego rządu.

Kraków, 29 września.

(stm.) Najistotniejszem może znamieniem mowy programowej nowego premiera była jej — obszerność. Ta łatwość wymowy poleca bardzo nowego kierownika rządu jako oratora, nie stanowi natomiast zbyt dodatniej cechy twórcy programów. Program bowiem zbyt obszerny grozi zawsze zatopieniem wyraźnie wytkniętych celów w powodzi myśli, skądinąd zresztą rozumnych i słusznych, jednakże niezbyt nowych i za bardzo zbliżonych do prawd, nazywanych oddawna — komunałami.

Rzecz jasna, że pewnych prawd ogólnych nie może nie zawierać program kierowania sprawami państwa, z całym jego olbrzymim obszarem kwestyj stałych i zagadnień chwili w najróżnorodniejszych dziedzinach życia społecznego. Ale te prawdy ogólne, na których się każdy program opierać musi, jako na podstawach, muszą być zarazem tylko przesłankami, z których myśl działania w wytkniętym celu wysnuwa konkretne wnioski i wskazania dla danych spraw i danego momentu. Tych właśnie konkretnych wskazań w programowej mowie kierownika nowego rządu znalazło się zbyt mało.

Nie można z tego powodu przesądzać, czy sam program nowego rządu tych konkretnych, jasno określonych punktów nie zawiera. Pewną nawet wskazówkę w tym kierunku, że tak nie jest, że premier na razie raczej powstrzymuje się od szczegółowego projektu rządów, zawiera ten ustęp mowy p. Ponikowskiego, w którym premier, używając bardzo plastycznych obrazów do przedstawienia naszej sytuacyi gospodarczej i bardzo silnych wyrażeń pod adresem jej częściowych winowajców — powstrzymuje się jednak od wymienienia dokładnego środków poprawy i „kary".

Nowy minister skarbu, p. Michalski, ma zamiast premiera, przedstawić program rządu w tej najważniejszej obecnie — i za taką przez samego premiera uznanej — sprawie państwowej.

Wskazywać to może zarazem, że p. Ponikowski idzie bardzo daleko w pojmowaniu swej „bezpartyjności" nietylko „osobistej", ale także jako faktycznego kierownika rządu. Można sądzić, że treść programowi nowego rządu w jego aktywnym wyrazie nadawać będą kierownicy poszczególnych działów gospodarki państwowej, czyli poszczególni ministrowie, uposażeni w daleko sięgającą „autonomię", a premier będzie tylko czynnikiem uzgodniającym i łączącym te poszczególne programy w jedną całość. — Odpowiadałoby to także wyrażonej w pewnym ustępie exposé premiera wypowiedzi, że rząd swój uważa wprawdzie za bezpartyjny i pozaparlamentarny „de nomine", ale „de facto" pragnący być wyrazem większości parlamentarnej, której oczywiście — szukać musi i będzie. Szukanie zaś tej większości ma być w tej koncepcyi zadaniem poszczególnych ministrów przy rozwiązywaniu konkretnych zagadnień.

W tej sytuacyi nic dziwnego, że tę zapowiedź programu, jaka zawiera w ogólnych rysach exposé, musi cechować pewien eklektyzm, który już mu wytyka skrajna, socyalistyczna lewica Sejmu. Ale takrazmo musi być z mowy niezadowolona prawica narodowo-demokratyczna, która zarzuca p. Ponikowskiemu ogólnikowość, niepomna, że tym grzechem pierworodnym w daleko wyższym stopniu obarczony był program p. Głąbińskiego przy niedawnem kandydowaniu na premiera — i to w bardzo konkretnej dziedzinie polityki gospodarczej i finansowej. Jednem słowem — umiarkowanie we wszystkich kierunkach, które obok rozlewności było drugą główną cechą exposé p. Ponikowskiego, naraziło go już na niechęć z obu stron Sejmu.

Wobec tego trudno z pewnością prorokować, czy godzenie i łączenie, które zdał się obrać za główne swoje zadanie nowy premier, pójdzie mu tak łatwo. Jeżeli minister skarbu, któremu odstąpił niejako programowy głos p. Ponikowski w najważniejszej obecnie dziedzinie gospodarki państwowej, okaże się tak samo tylko umiarkowanym i nieokreślonym, nowemu rządowi grozić może przesilenie z powodu niespełnienia najdonioślejszego i najpilniejszego obecnie swego zadania. Jeżeli zaś nowy min. skarbu wystąpi jako indywidualność zdecydowana, idąca do określonych celów na przebój — nowemu rządowi grozi także rozbicie. — Przyjść musi rząd podporządkowany określonemu i „jednostronnemu" programowi tej indywidualności, nie mówiąc już o tej ewentualności, że takich indywidualizmów i określonych programów ministeryalnych może się okazać w gabinecie więcej.

Pan Ponikowski skomponował — choć podobno nie wypowiedział — swój program gładko. Życzyć należy aby mu równie gładko poszło kierowanie sprawami państwa w tym czasie, kiedy na tle zróżniczkowania społecznego wytworzyło się tyle, niestety, rozbieżnych prądów, interesów i programów, których rozbieżność powiększa się jeszcze przez niezgodność czysto partyjną, a niekiedy nawet i osobistą. Wobec tej rozbieżności i niezgodności, a na tle ciężkiej sytuacyi gospodarczej i zawikłanej politycznej, w kierowaniu łącznie wspólnemi sprawami całości ku ogólnemu pożytkowi, z umiarkowaniem, oprócz gładkości, łączyć się musi harmonijnie rozum i siła. Te objawić się mogą tylko w czynach, i na te objawy, jako na prawdziwy program nowego rządu, czekamy wraz z całem społeczeństwem.

Kwestya górnośląska w Genewie.

Genewa, 29. 9. (PAT. Od spec. koresp.) Przedstawiciele ludności polskiej Górnego Śląska inżynier Stanisław Grabianowski, dyrektor Biura pracy, inżynier w Katowicach, oraz Alojzy Kot, przedstawiciel Zjednoczenia zawodowego polskiego, którzy byli wysłuchani poraz pierwszy we wtorek przez rzeczoznawców komisyi czterech, będą wysłuchani poraz drugi we czwartek. Wczoraj pierwsza rozmowa trwała trzy godziny. Rzeczoznawcy Komisyi czterech wysłuchali również przedstawicieli ludności niem., Franciszka Kargera, członka związków robotników metalurgicznych, oraz sekretarza „Freie Gewerkschaften". Drugi przedstawiciel ludności niemieckiej Górnego Śląska wezwany przez Komisye czterech dr Paweł Geisenheimer, przedstawiciel Związku właścicieli kopalń i hut, przybył do Genewy dopiero dzisiaj. Rozmowy rzeczoznawców Komisyi czterech z tymi czterema przedstawicielami ludności polskiej i niemieckiej Górnego Śląska trwać będą jeszcze najwyżej trzy dni.

Między 6 a 10 października.

Genewa, 29. 9. (PAT) W kołach zbliżonych do Ligi panuje przekonanie, że Rada Ligi wyraża swój pogląd co do rozwiązania sprawy górnośląskiej natychmiast po zamknięciu sesyi zgromadzenia Ligi, a więc między 6 tym a 10-tym października. Niewiadomo wszakże, czy Rada Ligi przedstawi swoje wnioski na posiedzeniu publicznem, czy też przekaże je bezpośrednio i poufnie Radzie najwyższej. Sfery poinformowane zachowują się z jak największą rezerwą wobec sposobu rozwiązania sprawy, która mogłaby zalecić Rada Ligi. Stwierdzają jednak już dzisiaj, że **proponowane przez Radę Ligi rozwiązanie różnić się będzie od rozwiązania wysuwanego w łonie Rady najwyższej zarówno przez przedstawicieli Francyi jak i Anglii.** Leży bowiem w interesie Ligi, aby Rada Ligi wyłoniła nowy projekt rozwiązania, uwydatniając w ten sposób swoją czynną rolę i niezależność opinii w danej sprawie.

Liga narodów przyjmuje linię Sforzy?

Warszawa. 29. 9 (Tel. M.) Ajencya Havasa donosi z Genewy, że w kołach Ligi narodów coraz częściej krążą pogłoski, jakoby **Rada Ligi narodów ustaliła górnośląską granicę według projektu** b. włoskiego ministra spraw zagran. **hr. Sforzy.** W kołach Ligi zapewniają, że Rada Ligi ustali ową linię **przy jak najdalej idącem uwzględnieniu przedstawień ludności górnośląskiej.**

Protest polski.

Bytom, 28. 9. (P. T.) Naczelna rada ludowa wysłała na ręce delegata polskiego Askenazego protest do Ligi narodów przeciwko twierdzeniu Niemców, jakoby Górny Śląsk nie mógł być podzielony.

Porozumienie polsko-niemieckie.

Genewa, 28. 9. (PAT. Havas). **Zamierzony podział Górnego Śląska według linii** złożonej do linii **Sforzy** o czem opiewaja pogłoski, **jest podobno rezultatem opinii ujawnionych przez górnośląskie organizacye niemieckie i polskie robotnicze,** oraz ich centralny związek zawodowy.

Starania Niemców w Genewie

Warszawa. 29. 9. (Tel. M.) **W Genewie bawi kilku dyplomatów niemieckich,** którzy w sposób poufny starają się wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej. Między innymi bawi tam hr. Operndorf, b. poseł niemiecki w Warszawie. Wśród sfer Ligi narodów utrzymuje się pogląd, że linia graniczna na Górnym Śląsku została już dawno zakreślona przez Balfoura i Bourgeois, tak że obecnie chodzi tylko o ostateczne opracowanie tej linii.

sprawozdanie z ostatnich posiedzeń Rady Ligi i Zgromadzenia Ligi. Na czas jego nieobecności w Genewie będzie go zastępował drugi delegat polski p. Franciszek Olszewski.

Porozumienie polsko-gdańskie.

Gdańsk, 29 bm. PAT. Dzienniki donoszą z Genewy, że w sprawie rozstrzygnięcia wysokiego komisarza w kwestyi kolei w Gdańsku obie strony porozumiały się w tym duchu iż obie strony nie wniosą sprzeciwu przeciwko temu orzeczeniu z dnia 15 sierpnia, lecz ustaliły wspólnie interpretację niektórych postanowień wysokiego komisarza. Porozumienie to, obejmujące 13 punktów dotyczy między innemi opracowania regulaminu określającego czynności rady portowej i zarządu kolejowego, sprawy po wołania polsko gdańskiego towarzystwa akcyjn. dla naprawy portu itp. z udziałem 45 proc. kapitału polskiego, 45 proc. kapitału gdańskiego i 10 proc. zagranicznego, przyczem towarzystwo to ma powstać w dwa miesiące po oddaniu portu, dalej niektórych spraw podatkowych i opłat Polski, oraz udziału Gdańska w długu kolejowym.

Za połączeniem gospodarczem Gdańska z Polską.

Gdańsk. 28. 9. (PAT) Na posiedzeniu gdańskich importerów i eksporterów omawiano sprawę unii celnej gdańsko polskiej i sprawę zniesienia granicy gospodarczej z Polską. Referent wskazywał, że unia zapewni Gdańskowi wielkie korzyści, gdyż umożliwi zaopatrywanie Polski w towary gdańskie. Zniesienie granicy gospodarczej nastąpi prawdopodobnie z dniem **1 maja** 1922 r.

Polska żąda załatwienia kwestyi gdańskiej.

Warszawa. 29. 9. (Tel. M.) Rząd polski wystosował do Rady Ligi narodów notę, w której domaga się załatwienia jeszcze w bieżącej sesyi Ligi narodów kwestyi militarnej Gdańska i sprawy portu dla okrętów wojennych polskich w Gdańsku.

Nowe gwałty niemieckie na G. Śląsku.

Bytom. (EE) Stwierdzono urzędownie, że w **powiecie oleskim Niemcy zamordowali 74 osoby, a w strzeleckim 195.**

Bytom (EE) „Kattowitzerzeitung" podaje notatkę, że Dyrekcya Huty Bismarka postanowiła zwolnić znaczną część robotników. Jasną jest rzeczą, że zwolnionymi będą przedewszystkiem robotnicy Polacy, jak się to po cichu dzieje w wielu Zakładach przemysłowych.

Prowokacye niemieckie.

Bytom. (E. E.) W chwili wkraczania do Zabrza 100 członków policyi plebiscytowej, z pośród zebranej na ulicach publiczności padły **4 strzały rewolwerowe** do policyantów. Na szczęście strzały nie zraniły nikogo. Powszechnie twierdzą, że wypadek powyższy jest próbą prowokacyi ze strony niemieckiej.

Sobowtór Korfantego.

Bytom. (E. E) Jeden z majorów angielskich podobny do Korfantego został uwieziony, pobity i wywieziony za granicę Górnego Śląska. Na granicy dopiero wyjaśniono pomyłkę, wobec czego owego majora wypuszczono na wolność srodze poturbowanego.

Walka niemiecko-włoska.

Bytom. (E. E.) Dnia 29 września miała miejsce w Koźlu zabawa niemiecka przy współudziale żołnierzy włoskich. Pod wieczór wybuchła pomiędzy Włochami a członkami „Selbstschutzu" kłótnia, która zakończyła się wyrzuceniem jednego Niemca z miejsca zabawy. Niemiec udał się do swych kolegów „Selbstschutzu" i wraz z nimi o godzinie 11-tej w nocy obrzucił powracających z zabawy Włochów granatami recznymi. Jeden Włoch został ciężko ranny. Władze koalicyjne aresztowały 7 osób podejrzanych o udział w zasadce, które jednakże uwolniono wskutek interwencyi Anglików.

Hrabia Oppendorf Polakiem.

Bytom. (EE) Hr. Oppendorf zapisał się w hotelu genewskim jako Polak. Prasa niemiecka występuje z tego powodu gwałtownie przeciwko niemu.

Ozgodę polsko-czeską w Tatrach

Zakopane, 28. 8. (PAT). W tych dniach przybyła do schroniska Towarzystwa tatrzańskiego nad Morskiem Okiem w Tatrach **oficyalna wycieczka Klubu czesko-słowackiego turystów, organizacyi obejmującej całe państwo czeskie,** złożona z 27 osób i została gościnnie przyjęta przez delegacyę Towarzystwa tatrzańskiego. **W imieniu Czechów przemówił członek wydziału klubu,** dr Muehlman, sekretarz ministeryalny, **wznosząc okrzyk na cześć Tow. tatrzańskiego i proponując imieniem klubu zawarcie umowy turystycznej, któraby uregulowała stosunki turystyczne po obu stronach Tatr i dostarczyła szeregu wzajemnych ułatwień członkom obu Towarzystw.**

W imieniu Tow. tatrzańskiego odpowiedział członek wydziału p. St. Porębski, który powitał z radością **wycieczkę klubu i myśl zawarcia podobnej umowy, wskazał jednak** na tło polityczne, na jakiem się sprawa rozgrywa. Na tem tle obecnie **pierwszorzędną rolę odgrywa sprawa dotychczas niezałatwionej granicy polsko-czeskiej w Tatrach, gdzie cała polska opinia publiczna** oczekuje ze strony czeskiej uznania **polskich ekonomicznych, geograficznych i politycznych praw do Jaworzyny Spiskiej, która jest wprawdzie w całokształcie problemu polsko-czeskiego drobnym momentem, może być jednak** w razie uznania słusznych żądań polskich krokiem do zbliżenia polsko-czeskiego. Do chwili tedy uwzględnienia przez stronę przeciwną pretensyi polskich do Jaworzyny, polskie Tow. tatrzańskie nie może wbrew opinii całego społeczeństwa zawrzeć konwencyi turystycznej, w razie jednak sprawiedliwego załatwienia tej sprawy po myśli polskich postulatów, gotowe jest konwencyę tę zawrzeć, a nadto pracować na rzecz wzajemnej poprawy stosunków polsko-czeskich w Tatrach. Zebranie zakończyło się wieczorem, poczem goście czescy pozostali jeszcze w Morskiem Oku, zwiedzając część Tatr polskich.

Układy polsko-czeskie

Warszawa, 29. IX. (PAT) Dzisiaj przedpołudniem rozpoczęło się w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu zebranie komisyi ogólnohandlowej delegacyi polsko-czeskiej w sprawie zawarcia umowy handlowej. Jak podaje „Przegląd Wieczorny", poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny pan Prokop Maxa konferował wczoraj w godzinach popołudniowych z panem Henrykiem Strassburgerem, kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu. Konferencya ta jest w związku z pracami delegacyi polsko-czeskiej co do zawierania umowy handlowej.

Warszawa. 29. 9. (Tel. M.) Z powodu zmiany rządu w Czechosłowacyi, jeden z członków delegacyi handlowej czeskosłowackiej dr Dvoracek udał się do Pragi, celem otrzymania instrukcyi.

Wilno za zwołaniem sejmu.

Wilno. (PAT) Prezydent miasta Bańkowski oświadczył wobec przedstawiciela Polskiej Ag. Tel., **że zgodnie z uchwałami rady m. Wilna konieczne jest zwołanie zgromadzenia narodowego.** Uchwała Ligi narodów nie rozwiązuje sprawy. **Ludność nie zgodzi się na rozstrzygnięcie niezgodne z jej wolą. Rada miasta Wilna** powzięła uchwałę, w które wobec rozstrzygania o losie Wilna i Wileńszczyzny bez wypowiedzenia się ludności, **zakłada protest przeciw ignorowaniu prawa samostanowienia,** oraz uważa za niezbędne zwołanie zgromadzenia narodowego. Uchwałę tę ma zakomunikować magistrat naczelnemu wodzowi, oraz delegatowi rządu polskiego. Uchwałę powyższą, jak dodał prezydent Bańkowski, powzięto jednomyślnie, z wyjątkiem głosów żydowskich.

P. Purickis się wzdraga.

Ryga. 28. IX. (PAT) Purickis w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył w sprawie projektu Hymansa, że obie strony odrzuciły ten projekt. Litwa nie może przyjąć punktu o kantonach. Litwa niema nic przeciw zawarciu z Polską konwencyi, ale konwencya wojskowa jest obecnie niemożliwa dla Litwy ze względu na sytuacyę polityczną Polski. Także stosunki ekonomiczne Polski nie pozwalają Litwie obecnie zbliżyć się do Polski ekonomicznie. Jedyną drogą rozwiązania sporu będzie prawdopodobnie sąd rozjemczy.

P. Askenazy do Warszawy.

Genewa, 29. 9. (PAT). Delegat polski Askenazy wyjechał dziś do Warszawy, **aby rządowi polskiemu złożyć**

Nowe zaburzenia w Irlandyi.

Belfast. (PAT). Z okazyi pogrzebu jednej z ofiar ostatnich rozruchów, ludność wywołała burzliwą manifestacyę. Wojsko interweniowało. Wywiązała się strzelanina, przyczem raniono kilkanaście osób.

Anglia nie ustąpi?

Nauen. (PAT Radio). Na czwartek wyznaczono posiedzenie zarządu sinfeinistów dla rozważenia odpowiedzi Lloyda George. Ze sfer angielskich donoszą, że Lloyd George nie będzie mógł ze swej strony uczynić dalszych ustępstw w sporze irlandzkim, bez zgody parlamentu. Wobec ostatnich zajść w Belfascie znacznie zwiększono tamteiszą załogę.

Nowe zbrojenia sowietów.

Gdańsk, 29. IX. (PAT) „Aftonbladed" donosi z Moskwy, że wszyscy oficerowie do 55 roku życia zostali zmobilizowani. Rząd sowiecki gromadzi wojska na granicy estońskiej, kilka dywizyi odeszło na granicę rumuńską, a także ku Odessie.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Prez. Witos do włościaństwa

Kraków, 29 września.

W ostatnim numerze „Piasta" znajdujemy odezwę prez. Witosa: „Do braci chłopów", w której znajdujemy szereg myśli, godnych powtórzenia i podkreślenia. Odezwa mówi, między innemi:

„Kochani Bracia! Po mojem ustąpieniu ze stanowiska prezydenta ministrów Rzeczypospolitej polskiej otrzymałem mnóstwo listów od włościan ze wszystkich stron państwa, a także od żołnierzy, służących w armii. Z listów tych przebija wielka obawa co do losu państwa, co do losu chłopów w Polsce, tak w najbliższej, jak i dalszej przyszłości. Niektórzy posunęli tę obawę do tego stopnia, że twierdzili, iż panowie i księża chcą chłopów w Polsce uczynić niewolnikami, pozbawionymi praw obywatelskich.

Odpowiadać każdemu z osobna jest niepodobieństwem. Odpowiadam więc tą drogą.

Polska nie jest własnością panów, ale jest wspólną własnością wszystkich zamieszkujących ją **obywateli.** W chwili niebezpieczeństwa **wszyscy mieli jednaki obowiązek ratować ją wszelkiemi siłami.** Ja robiłem na posterunku który mi przeznaczono, to wszystko, co powinienem i co mogłem był robić, a chłopi, obok innych warstw, także dali wszystko, na co ich stać było, aby wolność Ojczyzny uratować.

Kiedyście to zrobili, to macie najzupełniejsze i nabyte prawo do równych ze wszystkimi świadczeń ze strony państwa, **przy równomiernem spełnianiu obowiązków wobec niego**, wiedząc o tem, że bez obowiązków **nie może być praw żadnych.**

Bajki o „pańszczyźnie" mogą się czepiać tylko głów ciemnych i ciasnych. Cały świat idzie dziś do wolności i postępu, a Polska nie może **być i nie będzie siedzibą** średniowiecznego wstecznictwa i **zacofania.**

Polska będzie zawsze państwem ludowem, jeśli masy ludowe zrozumieją jej znaczenie, pójdą solidarnie **do pracy i zdobędą się na wytrzymałość i ofiarność**, gdy będą umiały na owoce swej pracy, gdy zajdzie potrzeba, poczekać.

Niewolnikiem może być tylko **ten, kto nie umie i nie chce być wolnym.**

Jeżeli więc macie mocne postanowienie wolności, to wiedzcie, że jesteście i będziecie ludźmi na zawsze prawdziwie wolnymi, oczywiście we wolnem państwie.

Za tem postanowieniem musi iść praca. Jeśli drudzy będą robić wytrwale i zgodnie, a my będziemy się dzielić i kłócić, to mimo naszej olbrzymiej większości, staniemy się politycznie zależni od kogo innego.

Powiadacie, że ci co Wam dokuczali mną i przy płaceniu podatków i w sądzie, i w starostwie, i na jarmarku, a nawet w kościele, ogromnie się ucieszyli, że się im udało „utracić rządy chamskie".

Nie martwcie się tem zbytnio! — Niech nasi wrogowie poczekają parę miesięcy, a przekonają się, że radość ich była i nieuzasadniona i przedwczesna.

Byłem i jestem za tem, aby chłopi na równi z innymi obywatelami płacili podatki i wszelkie daniny na rzecz państwa, że jednak warunkiem jest nieodzownym, ażeby te ciężary zostały sprawiedliwie na wszystkich rozłożone.

To, co się stało, zamyka jeden etap **walki** i pracy w państwie. — Teraz nastąpią dalsze.

Gdy państwo było w niebezpieczeństwie, niemożliwem było przeprowadzać konieczne zmiany społeczne. Teraz musimy przeprowadzić to, czegośmy zrobić nie zdołali, a może i to, cośmy zaniedbali.

Ustąpienie nie jest dla mnie ani krzywdą, **ani upadkiem.** Jest ono raczej wyzwoleniem z ciężkiego i niewdzięcznego jarzma obowiązków, które jeszcze więcej nieznośnem robiła zazdrość i zła wola ludzka.

Złą przysługę oddają i państwu i Wam ci, co pokazują tylko to co w państwie jest złe, a pomijają wszystko, co jest dobre. Oceniać taką rzecz, jak państwo, ze wszystkiemi jego dziedzinami i urządzeniami, nie jest tak łatwo.

Poszedłem na najwyższy urząd w Rzeczypospolitej po to, ażeby w ciężkiej chwili przyczynić się do obrony państwa od zguby, do uratowania zagrożonej wolności i narodowego **bytu.** Kiedy się to stało, wracam, ażeby prowadzić dalej rozpoczętą, a przez ten czas przerwaną **pracę, mającą na celu zorganizowanie** wszystkich sił Waszych dla dobra państwa, dla obrony Waszych praw i Waszego mienia, do walki z anarchią, z sobkostwem, a bardzo często z oszczerstwem i szatańską przewrotnością.

Najcięższa próba nadchodzi. Wytrzymajcie ją zwycięsko!

Wincenty Witos.

Wierzchosławice, 28 września 1921.

Rachuby morderców lwowskich

„Ridnyj Kraj" o zamachu na Naczelnika Państwa.

Kraków, 29 września.

Sfery, które pokierowały ręką młodego Fedaka, liczyły napewne na to, że strzały lwowskie odbiją się głośnem echem w Genewie.

„Ridnyj Kraj" stwierdza, że te nadzieje terorystów ruskich zostaną zawiedzione i na zbrodni fanatycznego młodzieńca sprawa ukraińska nic nie zyska. „Ci, którzy myślą — powiada „Ridnyj Kraj" — że czyn Fedaka zaimponuje Lloyd Georgowi, są głupimi komedyantami. Lloyd George, a z nim cały polityczny świat Anglii zanadto dobrze ma w pamięci podobny zamach studenta hinduskiego z przed kilku lat i wogóle dobrze jest poinformowany o tem, co to są i w jakim celu urządzają się zamachy terorystyczne. Zimny, flegmatyczny pogląd na racyę stanu kieruje polityką Albionu, nie zaś uczuciowe wzruszenia".

Dalej publicysta „Ridnego Kraju" stwierdza, że zaślepiony fanatyczny szowinizm i rozlew krwi nie prowadzą do uporządkowania stosunków narodowych wogóle i z pewnością nie przyczynią się do polepszenia wzajemnych stosunków polsko-ruskich w szczególności. Czyn Fedaka nie był podyktowany zaślepionym entuzyazmem młodego zapaleńca. **Inspirowały go czynniki, chowające się obecnie poza plecy sprawcy zamachu.** „Ukraińskí Wistnyk" nazywa obecnie Fedaka „bezimiennym", ale jak zauważa „Ridnyj Kraj" — uwierzyć w to mogą tylko naiwni. Albowiem sam wybór sprawcy zamachu był celowo obmyślany. **Chciano z hukiem strzałów pod ratuszem we Lwowie złączyć nazwisko znanego działacza ukraińskiego.** „Ci — pisze w dalszym ciągu „Ridnyj Kraj" — którzy liczą na miarodajne czynniki za granicą, powinni zrozumieć, że dla udowodnienia żywotności sfer ukraińskich trzeba zgoła innych dowodów, aniżeli **zamachy terorystyczne".**

Bezsilność Ligi narodów.

Kraków 29 września.

Lidze narodów powierzono szereg ważnych spraw do rozstrzygnięcia, ale dotychczas nie zdołała ona jednak żadnej z nich załatwić zadowalająco. Paryski „Journal" zaznacza, że **w sprawie wileńskiej Ligi narodów wywinęła piruetu**, stwierdzającego raz jeszcze bezsilność tego „trybunału" międzynarodowego. „**Polacy** — powiada „Journal" — **są ożywieni jak najlepszemi intencyami** pokojowego uregulowania sprawy, **o ile trudno przypuścić, aby gwoli zamanifestowania posłuszeństwa Lidze narodów popełniali samobójstwo".**

Polska udowodniła swoją dobrą wolę, stawiając propozycyę pozostawienia ludności wileńskiej prawa ostatecznej decyzyi, pomimo, że tak smutne zrobiła doświadczenie w sprawie plebiscytów w Prusiech Wschodnich i na G. Śląsku.

Ale **rząd polski nie może** zaakceptować żadnego **rozstrzygnięcia, któreby gwałciło najżywotniejsze prawa i interesy Polaków wileńskich.** Liga narodów żąda, aby gen. Żeligowski wycofał swe oddziały. Trzeba jednak wprzód zapytać mieszkańców Wilna, jak oni się na to zapatrują... Rozstrzygnięcie Ligi narodów bez uwzględnienia głosu samych zainteresowanych — nie może być decydującem.

Liga narodów nie tylko w tym wypadku wykazała **swoją bezsilność,** również **przy regulacyi sprawy armeńskiej w rozstrzygnięciu konfliktu grecko-tureckiego i w kwestyi albańskiej** udowodniła, że powierzone jej zadania przechodzą jej siły.

„Journal" wysnuwając z tych przesłanek konkretny wniosek, zadaje pytanie, które i my za niem powtarzamy: **Czy Liga narodów jest powołaną do rozstrzygania sprawy górnośląskiej**, tak samo jak wileńskiej?

KINEMATOGRAF.

„Pani gospodyni".

Przedewszystkiem czuję się w obowiązku wyjaśnić co w tej chwili pod pojęciem „gospodyni" rozumię.

Otóż nie mam na myśli czcigodnej gospodyni domu, której świętem powołaniem jest strzeżenie ogniska domowego i kuchennego i pranie pieluszek, bo tej zresztą należy się tytuł „pani". Nie chcę na razie zajmować się miłą osóbką gospodyni kawalerskiego mieszkania, której zamiast „ogniska" wystarcza primus, a o pieluszkach ma tylko teoretyczne wiadomości. Tej bowiem należy się tytulik „gosposi". Nie będę tu mówił o historycznej i tradycyonalnej „gospodyni" księdza proboszcza: która musi — wedle prawa kanonicznego — mieć skończonych lat 40. (Mogą być dwie po lat 20). Bo o tej piękną, a wyczerpującą monografię napisał już swego czasu ks. profesor Zimmermann, nadając jej zaszczytny tytuł „baba" — „moja baba".

Niewiasta, o której chcę mówić nosi oficyalny, pełny tytuł „pani gospodyni" i jest nie czemś mniejszem jak właścicielka „realności".

W realności tej mieszkam od lat dziesięciu.

„Pani gospodyni" — jak zresztą nie trudno pojąć jest rozżalona i oburzona: na rząd, magistrat, urząd podatkowy, zakład czyszczenia miasta; ochronę lokatorów, a przedewszystkiem na samych lokatorów.

Ach! ci lokatorzy! Przez nich jest źle w kraju, przez nich marka spada, a drożyzna się podnosi; przez nich może wybuchnąć wojna a może i koniec świata!

Bo proszę! Żaden nie chce się wyprowadzić, nie mówiąc już o tem, żeby się zdecydował umrzeć, tak jakby nie można było mieszkać na Plantach lub cmentarzu!

Ach! ci lokatorzy, te bezczelne ich pretensye i uroszczenia! Chcą, żeby piece nie dymiły, okna domykały się, żeby się na schodach wieczór świeciło, żeby stróż pozamiatał...

Strapiona ta osoba radzi sobie w ten sposób w walce z lokatorami, którzy nie chcą ani umierać, ani się wyprowadzić że w realności swej nie trzyma stróża, na schodach nie świeci i pieców nie daje naprawiać.

Dla uprzyjemnienia życia swych lokatorów wspomina się natomiast o podwyżkę czynszu.

— Mój panie! Mnie się należy czynsz za tamten miesiąc — mówi spotkawszy mnie na schodach.

— Jakto? Przecież zapłaciłem pierwszego.

— Tak, ale teraz zdecydowałam się na 100 proc. podwyżki.

— Bardzo dobrze, ale ja się nie zdecydowałem. Płacę to co się należy ze wszelkiemi dodatkami na stróża, którego nie ma; kominiarza, który nigdy nie przychodzi, światło na schodach które się nie pali. Czegóż pani chce więcej?

— Sto procent podwyżki! — odpowiada uparta baba.

— Dobrze, o ile magistrat...

— Panie! — woła już z pasyą pani gospodyni — kto jest właścicielem realności: ja, czy magistrat?

— Magistrat — odpowiadam z zimną krwią.

— Panie, bo mnie szlag trafi!...

— Panie, bo mnie szlag trafi!...

— Proszę, niech się pani nie żenuje!

Baba odsapnęła i mówi:

— Panie, zajmuje pan dwa pokoje, przedpokój.

— Przepraszam, zajmuję jeden pokój i kuchnię, a przedpokoju nie ma

— Pan daruje — poprawia gospodyni — ta kuchnia jest zupełnie jak pokój, a sień...

— Zupełnie jak przedpokój...

— Tak jest! Zajmuje pan prócz tego piwnicę, strych, ganek, miejsce...

— Ależ to miejsce zajmuję tylko w wyjątkowych okolicznościach, zresztą to miejsce jest tak samo wspólne jak sień, chociaż służy do innych celów!

— Mnie cele nic nie obchodzą, to jest także ubikacya. Państwo — powiedziawszy nawiasowo jecie bardzo dużo. Troje osób, niech pan policzy!. A czy pan wie ile ja płacę za metr kubiczny?

— Nie obliczałem!..

— A widzi pan! wy nie obliczacie, wy żyjecie bez rachunku, a raczej na mój rachunek.

— Co my jemy na pani rachunek?!

— To nie, ale za to...

— Więc czego pani chce?

— 100 procent podwyżki.

— Dobrze, ale jeżeli Magistrat...

— Pan znowu swoje? Pan nie ma poczucia obywatelskiego!.. Nie dziwić się, że stan ekonomiczny kraju upada!.. Gdyby pan wiedział ile ja płacę od metra kubicznego!..

Kruk.

Rozwój bolszewickiego militaryzmu

Przeszło 5 milionów ludzi w Rosyi sowieckiej pod bronią.

Kraków, 29 września.

W chwili, kiedy rząd sowiecki za pośrednictwem Maksyma Gorkiego zwraca się do całego świata cywilizowanego z prośbą o pomoc dla 35 milionów głodujących ludzi w okolicach nadwołżańskich, interesującą jest rzeczą stwierdzenie faktu, że jednocześnie ten sam rząd nietylko nie myśli o zredukowaniu wydatków na zbrojenie, ale **trzyma pod bronią 5 milionów młodych ludzi i 300 tysięcy młodych kobiet** co podobno jest tylko zaczątkiem planu zmilitaryzowania całej Rosyi sowieckiej.

Podwojski, komisarz sowiecki dla spraw wojskowych, w wywiadzie z moskiewskim korespondentem „Excelsiora" oświadczył, że w Rosyi **każda fabryka, każda kopalnia, każda szkoła, każdy urząd sowiecki posiadają specyalny instrukcyjny oddział wojskowy**, w którym kształcą się młodzi krasnoarmiejcy, nie odrywając się jednocześnie od swoich zajęć cywilnych. 5 milionów ludzi kształci się w oddziałach piechoty, obok tego są specyalne oddziały kawaleryi, artyleryi, marynarki i wojsk lotniczych.

Z najzdolniejszych uczniów tworzy się drużyny wzorowe, które służą za instruktorów innym oddziałom. Takich drużyn jest w Rosyi sowieckiej 500 z 40.000 żołnierzy, oprócz tego istnieją drużyny tak zwane wyższe (jest ich 124 z 15.000 żołnierzy) i szkoły oficerów instruktorów. Kurs w szkole jest dwuletni, w drużynach wzorowych roczny. Rząd sowiecki, chcąc rozwinąć siły fizyczne swoich obywateli (ogromnie temu sprzyja panujący tam głód) popiera usilnie organizacye sportowe. Obecnie istnieje w Rosyi tysiące organizacyi sportowych, skupiających 8 milionów adeptów. W Moskwie ukonstytuował się międzynarodowy czerwony związek sportowy.

P. Podwojski uważany jest w Rosyi za człowieka, który dzięki swej energii ma zamienić całą Rosyę w jeden zbrojny obóz. **Organizacya wojskowa ma objąć nawet chłopców 16-letnich i większą część kobiet.** Nie są to bynajmniej jakieś zabawki w wojsko, ale tych ludzi uczy się władać karabinem, obchodzić z karabinem maszynowym i strzelać z armat. Są wprawdzie poważne braki w dziedzinie uzbrojenia i amunicyi, ale rząd sowiecki, który zruinował cały przemysł rosyjski specyalnie poświęca dużo energii puszczeniu w ruch fabryk amunicyi.

Wszystko to razem wzięte świadczy, że bolszewicy rosyjscy, zamiast troszczyć się o wyżywienie nieszczęsnego ludu rosyjskiego, poświęcają lwią część swych usiłowań rozwojowi militaryzmu i marzą ciągle o podboju świata. Jeżeli — jeżeli to wszystko nie są zwyczajne blagi p. Podwojskiego i przechwałki, obliczone na zaimponowanie i zastraszenie francuskiej opinii drobnomieszczańskiej. Bolszewicy są już na tyle politykami i psychologami, że wiedzą, iż dla ulicy francuskiej Rosya — aby zachować swój „prestige" bez względu na zmianę formy rządu — musi wciąż posiadać „pięć milionów żołnierzy" itd. Przedtem to byli „ces braves cosaques", a teraz są „krasnoarmiejcy", ale wciąż tak samo „straszni"...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **30** Września

Hieronima

Wschód słońca: 6·58

Zachód słońca: 6·42

Długość dnia: 11·44

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: Dwie cnoty;
Sobota: Promienie FF.;
Niedziela pop.: Burmistrz Stylmondu;
Niedziela wiecz.: Promienie FF.

TEATR „BAGATELA".

Piątek: Kurnik;
Sobota: Kurnik.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Piątek: Baron cygański;
Sobota: Rigoletto;
Niedziela pop.: Skrzypek z Lugano;
Niedziela wieczór: Baron cygański;

OPERETKA W NOWOSCIACH

Piątek: Grigri premiera·
Sobota: Grigri;
Niedziela pop.: Taniec szczęścia·

Od Wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie opłat pocztowych i kolejowych, wreszcie nadzwyczajny wzrost wszelkich wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw krakowskich, że zachodzi **nieodzowna potrzeba ponownego uregulowania cen prenumeraty.**

Z dniem 1 października b. r. podpisane **Wydawnictwa uchwaliły tedy podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na**

mkp 20·—

regulując odpowiednio cenę **abonamentu.**

Cena powyższa, jakkolwiek bardzo znaczna, usprawiedliwioną jest w zupełności niezmiernem podwyższeniem cen papieru gazetowego, która w stosunku do ceny z maja br. wzrosła o 300%, podniesieniem cennika drukarskiego, a wreszcie podwyżką opłat pocztowych i kolejowych, które podskoczyły w ciągu ostatniego kwartału przeszło o 200%.

Nie pozostały też w tyle wszelkie inne koszta wydawnicze, jak pobory personalu Wydawnictwa, wydatki transportowe, na elektrykę, farbę drukarską itd.

Uchwalona obecnie **podwyżka pokrywa zaledwie własne koszta druku, a ciągły wzrost drożyzny** nie wyklucza, niestety, możliwości dalszego podwyższenia abonamentu **w przyszłym kwartale.**

Ze względu na bardzo znaczny wzrost kosztów wydawniczych będzie się zamieszczać wszelkie komunikaty i zawiadomienia tak stowarzyszeń, jak i osób prywatnych jedynie za opłatą uwidocznioną w nagłówku dziennika.

Wydawnictwa:

„Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustrowany Kuryer codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma", „Nowy Dziennik".

Czy Poznań leży w Polsce?

„Przegląd Poranny" przynosi ciekawy kwiatek „bawarszczyzny" poznańskiej: Oto pewien Polak, który przybył do Poznania z Mandżuryi po 20-letnim w niej pobycie, zwrócił się do **województwa poznańskiego** z prośbą o pozwolenie na pobyt w Poznaniu. Na to otrzymał odpowiedź: **„Mamy dosyć „swoich". Niech pan sobie jedzie do Polski. Tu nie jest Polska!"** (Dosłownie!) Na skromne zapytanie owego Polaka, który po 20 letniej nieobytności wrócił do odrodzonej Polski, czy jest w Polsce, odpowiedziano mu, że nie. Wobec czego zupełnie logicznie zapytał się ów obywatel, gdzie jest konsulat polski do którego mógłby się zwrócić o pomoc skoro województwo Poznańskie nie zalicza go do „swoich" i „czyj" on jest.

Gdzie zatem, zdaniem województwa poznańskiego, leży Poznań? W Polsce czy poza jej granicami?

Organizacya komunistów Kraków—Będzin.

(t) Przed niedawnym czasem aresztowały organa policyjne w Będzinie agitatorkę komunistyczną Józefę Bazyasz. Atoli po kilku dniach nadszedł ze strony tamt. Prokuratury nakaz wypuszczenia Bazyaszowej na wolność z powodu braku dowodów winy. To wydało się jednak mocno podejrzanem komendzie policyi, ponieważ dowody winy Bazyaszowej były niezbite.

Wszczęto ponowne dochodzenia, które wykryły, że **nakaz wypuszczenia** Bazyaszowej na wolność **był sfałszowany**. Fałszerstwa dopuścił się kancelista sądowy Józef Klepek, przydzielony do prokuratury w Sosnowcu. Dla zatarcia sprawy Klepek zniszczył wszystkie akta dotyczące tej sprawy, za co otrzymał od komunistów Oszczygła i Nogi sumę 50.000 marek.

Klepkę, Oszczygła i Nogę aresztowano.

Śledztwo wykryło, że organizacya komunistów w Będzinie i Sosnowcu pozostawała w ścisłym kontakcie z komunistami w Krakowie, dokąd też wysyłano olbrzymie sumy na agitacyę i sprawy organizacyjne. Władze krakowskie zarządziły już aresztowania pewnych silnie podejrzanych osobników, których wśród naszych robotników grasuje sporo.

Masowe zatrucie w kuchni prof. uniw. w Warszawie.

Przed rokiem z inicyatywy amerykańskiej Składnicy ratunkowej założono w Warszawie tanią kuchnię dla profesorów Uniwersytetu. Już w tym fakcie otwarcia dobroczynnej jadłodajni dla ludzi przodujących nauce polskiej tkwił tragizm wypływający z nienormalnych stosunków powojennych...

Kwiat inteligencyi polskiej zmuszony żywić się amerykańskiem mlekiem kondensowanem i „dobroczynnemi" konserwami... A teraz okazuje się rzecz jeszcze gorsza — oto dobroczynność ta jest w literalnem znaczeniu tego słowa trującą!

Przed kilku dniami zmarł — jak donosiliśmy — prof. Tadeusz Koźniewski — zmarł on z objawami tyfusu brzusznego, którego — jak twierdzą koledzy zmarłego — nabawił się w kuchni dla profesorów Uniwersytetu.

Z liczby stołujących się w tej kuchni zachorowali: prof. Stołyhwo, prof. Czubalska, dr Różycki, dr Jakimowicz, dr Jaczewski, żona rektora Uniwersytetu p. Staniewiczowa, p. Babicka, żona kustosza muzeum zoologicznego, p. Wagnerowa (zmarła), prof. Żurawska, prof. Koźniewski (zmarł), prof. Przynicki, żona prof. Koskowskiego, p. Jarocki, p. Kociejewski, p. Pryfer, p. Stróżecki.

Ogółem 18 osób, które zachorowały po zjedzeniu jakiejś sałatki z ryb, pochodzącej widocznie z nieświeżych konserw.

Obiady te po 20 mk jedli nasi profesorowie i ich rodziny, oczywiście, dlatego, że pobierając po 20 tysięcy marek, a więc mniej niż niewykwalifikowani robotnicy miejscy, nie mogli sobie pozwolić na zbytek stołowania się w domu.

Pomieszczenie dla polskiej delegacyi w Rosyi.

Donoszą z Warszawy: Według raportu, nadesłanego przez p. Olszewskiego z Moskwy, komisya reewakuacyjna polska otrzymała od rządu sowieckiego lokale, gdzie jednak tylko część komisyi może się pomieścić. Reszta musi mieszkać nadal w wagonach.

Fabryka spłonęła w Łodzi.

Wczoraj wieczór wybuchł groźny pożar we fabryce trykotaży w Łodzi. Fabryka została zniszczona doszczętnie.

Strajk pracowników państwowych odroczony.

(t) Jak się dowiadujemy komitet Wykonawczy Związków Zawodowych pracowników państwowych postanowił wobec przesilenia rządowego, sesyi sejmowej i pracy organizacyjnej w Kongresówce — odroczyć termin do zastosowania środków samoobrony (strajk) oznaczony w rezulucyi z dn. 27 i 31 sierpnia br. Komitet ma w najbliższych dniach ustalić nowy i ostateczny termin rządowi.

Wypłata zasiłków dla emerytów.

(t) Na podstawie uchwały sejmowej z dnia 28 lipca br. ministerstwo skarbu zarządziło wypłatę jednorazowego zasiłku dla emerytowanych funkcyonaryuszy państwowych, jakoteż dla wdów i sierót po nich, w wysokości trzymiesięcznej emerytury, łącznie z dodatkami.

Zasiłek ten przyznano również emerytowanym nauczycielom szkół powszechnych oraz wdowom i sierotom po nich z wyjątkiem tych, którym wymierzono zaopatrzenie od poborów, uregulowanych ustawą z dnia 19 maja 1919 i z dnia 13 lipca 1920 roku. Uprawnieni do utrzymania tego zasiłku winni się zgłosić w kasach lub urzędach podatkowych, które wypłacą im odnośne sumy.

Nowe podrożenie węgla.

(t) Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi cennikowej na którem uchwalono nowe podrożenie cen węgla.

Cena jednego centnara metrycznego w składach węgla na dworcu kol. wynosić będzie 1135 mk — w składach na Podgórzu cena za 1 q m. wynosić będzie 1200 mk, w drobnych składach wynosi 1225 mk.

Wagon sypialny Kraków-Lublin

Dyrekcya kolei państwowych komunikuje: Od dnia 1 października b. r zaprowadza się między Krakowem a Lublinem przez Dębicę i z powrotem codzienny bieg wagonu sypialnego. Odjazd z Krakowa o godzinie 18'50. pociągiem Nr 723. przyjazd do Krakowa o godz. 9'10 pociągiem Nr 724.

Dzieci pod kołami samochodu.

(t) Wczoraj u wylotu ulicy Lubomirskich na ul. Rakowicką wjechał automobil ciężarowy, prowadzony przez niezegzaminowanego szofera na chodnik skutkiem czego przechodzące tam dzieci, 9 letnia Marya Kaczmarczyk i jej brat, dostały się pod koła samochodu. Oboje doznali bardzo ciężkich obrażeń na całem ciele. Winę tu przypisać należy przedewszystkiem szoferowi, który skręcił jadąc z dość wielka szybkością, skutkiem czego tylne koła wozu wyskoczyły na trotuar. Pokaleczonemi dziećmi zajęło się pogotowie.

Kradzież 1 i pół miliona marek.

(t) Dawid Kessler, kupiec zam. stale w Bukareszcie — przebywający obecnie w Krakowie — doniósł, że onegdaj skradziono mu z pokoju w hotelu „City" z walizki 1 milion 500 tysięcy mk. Jako podejrzanych aresztowano 6 osób ze służby hotelowej.

Jak się będzie odbywać spis ludności w Krakowie.

(t) W sobotę o godzinie 8 rano rozpoczyna się w obrębie Krakowa powszechny spis ludności.

Komisarze spisowi będą obchodzić dom za domem, spisując ludzi w tem sieroty niżej 17 lat, mieszkania, domy mieszkalne, gospodarstwa rolne i inwentarz żywy. Zakłady (hotele, szpitale, pensyonaty, więzienia, kliniki, klasztory) spiszą swych mieszkańców na arkuszach, których im dostarczą komisarze spisowi.

Również i posiadacze mieszkań prywatnych mogą dopełnić spisu osób, zajmujących mieszkanie — w którym to celu otrzymają od komisarza formularz arkusza spisowego „A" i „G". Spis będzie się odbywał od soboty nieprzerwanie tj. nie wyłączając niedzieli.

Należy się spodziewać, że mieszkańcy Krakowa, rozumiejąc doniosłość spisu, zastosują się dokładnie do przepisów. Zaznacza się, że **zeznania podczas spisu poczynione stanowią bezwzględnie tajemnicę urzędową i pod żadnym warunkiem nie będą wyzyskane do celów podatkowych, rekwizycyjnych i t. p.**

Z teatru Bagatela. Dziś premiera „Kurnika" arcywesoła komedya francuska Tristana Bernarda; pełna humoru i beztroskiego dowcipu.

Miejski Teatr: Opera i operetka. W dzisiejszem przedstawieniu „Barona cygańskiego" biorą udział soliści opery i operetki: pp. Jaworzyńska; Korabianka; Zimajer; Stępniowski; dyr. Poleński; Lelewicz i Ostrowski.

Premiera w teatrze Nowości. Dziś w piątek premiera prześlicznej operetki Gilgri, która cieszy się stałem powodzeniem, dzięki melodyjnej muzyce i nadzwyczaj wesołemu libretto. W akcie III. wielki balet: Taniec pierotów.

„Handel wschodni" zeszyt trzeci, za wrzesień, wyszedł z druku i zawiera artykuły: „Targi wschodnie czynnem politycznym" przez red. dra L. Rubla; „Rynki światowe a Polska" przez dra A. Wereszczyńskiego; „Troska o „markę" wobec rzeczywistości" przez prof. dra St. Zakrzewskiego; obfitą kronikę itd. Zeszyt obejmuje 76 stron druku dużego formatu.

Śledztwo w sprawie spiskowców ukraińskich w Krakowie.

Nici spisku sięgają do Niemiec i Szwecyi.

(t) Śledztwo policyjne w sprawie aresztowanych członków organizacyi ukraińskich postępuje naprzód.

Z zebranego dotąd materyału wynika, że aresztowana **Eugenia Demydczukówna pozostawała w porozumieniu z Fedakiem** i całą lwowską organizacyą ukraińską.

Na polecenie władz policyjnych lwowskich **Demydczukównę odesłano wczoraj pod silną eskortą do Lwowa**, gdzie ma nastąpić **konfrontacya z Fedakiem** i kilkunastu aresztowanymi tam członkami tej organizacyi.

Co do owego **trzeciego osobnika**, którego równocześnie z Demydczukówną aresztowano, wykryło śledztwo **wiele bardzo interesujących szczegółów.**

Osobnik ów, jako **słuchacz praw uniwersytetu praskiego** brał bardzo żywy udział w życiu politycznem i działał w **porozumieniu z komunistami rosyjskimi.**

Jak z dotychczasowego śledztwa wynika, aresztowany **komunikował się** również **z organizacyami komunistów w Będzinie, Sosnowcu i Łodzi**, dokąd bardzo często wyjeżdżał.

Poza tem aresztowany **wyjeżdżał parokrotnie** zagranicę **do Niemiec i Szwecyi.**

Dalsze wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy z tego powodu, że równocześnie, jak to już zaznaczyliśmy powyżej rozpoczęto aresztowania.

Podwyższenie opłat od telegramów zagranicznych. Z dniem 1-go października podwyższa się taryfę dla telegramów zagranicznych o sto procent od dotychczasowych należytości. Za telegramy do Łotwy pobierać się będzie 80 marek od wyrazu.

Zakaz wylewania nieczystości. Magistrat przypomina rozporządzenie w myśl którego wylewanie nieczystości kloacznych na grunta siedzib ludzkich jest zakazane. Przekraczających ten zakaz magistrat karać będzie grzywną mi do wysokości 10.000 mk. lub aresztem do 3 miesięcy.

(t) Nasi paskarze. Krak. Urząd walki z lichwą skazał za wykup nabiału Józefa Reicha na karę 2 dni aresztu i grzywnę 5000 mk.

Za lichwę mięsem skazano Antoninę Wejdową na karę 7 dni aresztu i 30000 mk. grzywny.

(t) Z kroniki złodziejskiej. Policya krak. aresztowała Juliana Pasternaka lat 21 z Wieliczki za kradzież garderoby i bielizny na szkodę nieznanych właścicieli.

Wczoraj skradziono Abrahamowi Seinfeldowi srebrny lichtarz wartości 40000 marek.

(t) Nie zostawiać samych dzieci. Wczoraj około południa zawezwano pogotowie ratunkowe na Dębniki, gdzie kilkuletnie dziecko Maryi Magdy zostawione bez dozoru wypadło na bruk uliczny przez okno, skutkiem czego doznało pęknięcia skóry na czole aż do kości.

(t) Samobójstwo z nędzy. W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie ratunkowe do Maryi Federowicz, która w celach samobójczych zażyła kwasu octowego. Niedoszłą samobójczynię przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Powodem tego rozpaczliwego kroku była nędza w jakiej się Federowiczówna znalazła po wyjściu z wojska gdzie służyła w charakterze ochotniczki.

—oOo—

Kasyer, który okradł kasę

Pisma lwowskie donoszą o interesującym wypadku sfingowanego rabunku. Niejaki p. Ch., który jest kasyerem pewnej instytucyi publicznej, rozporządzającej milionami, od miesiąca popełniał defraudacyę, która doszła do półtora miliona. — Pieniądze trwonił razem ze swoim przyjacielem L. Gdy widzieli, że defraudacya musi już wyjść na jaw, postanowili sfingować rabunek pieniędzy kasowych.

W tym celu, wedle ułożonego planu — pan L. w poniedziałek wieczorem związał sznurami p. Ch., położył go na łóżku, umyślnie zalamanem, zakneblował mu lekko usta, a sam mieszkanie zamknął na klucz i wydalił się z kamienicy. Po upływie pół godziny wrócił i dobijał się do drzwi mieszkania Ch. aż usłyszeli domownicy. Zastawszy zamknięte dopytywał się także dozorcy, czy nie widział jego przyjaciela. Dostawszy przeczącą odpowiedź, czekał p. L. na Ch. w kamienicy i na ulicy i taką komedyę odgrywał przez dwie godziny. Następnie z dozorcą domu zapomocą drabiny wlazł do mieszkania przez okno i obaj zastali p. Ch. w powyż opisanej sytuacyi.

Po rozwiązaniu sznurów p. Ch. opowiedział o napadzie rabunkowym, w czasie czego mieli mu trzej bandyci zabrać klucz od kasy. P. L. pobiegł na inspekcyę policyi i zaalarmował ją o bezczelnym napadzie.

Dochodzenia policyi wykazały, że napad był sfingowany w celu ukrycia defraudacyi, poczem obaj aresztowani sprawcy przyznali się do wszystkiego.

—oOo—

Rozstrzelanie herszta bandytów.

(t) Przed tygodniem odbyła się w okręgowym sądzie karnym w Nowym Sączu rozprawa przeciw Dawidowi Talmudowi.

Akt oskarżenia zarzuca Talmudowi, że w dniu 21 listopada 1919 roku dopuścił się w Sanoku morderstwa w celach rabunkowych na osobie Strengerowej. Talmud zaszedł do mieszkania Strengerowej nocą, a widząc ją pogrążoną w głębokim śnie pochwycił stojącą pod bokiem sztabę żelazną i uderzył nią w głowę śpiącą Strengerową, zabijając ją na miejscu.

Po dokonaniu morderstwa Talmud wraz ze swym wspólnikiem skradli z mieszkania zabitej kilkanaście tysięcy koron, poczem zbiegli.

Ponadto oskarżony dopuścił się wraz z wspólnikami w Nowym Sączu w nocy 7 stycznia 1920 roku nadzwyczaj śmiałej kradzieży z włamaniem na szkodę kupca Krischera i gospodarza Gomulca, zabierając towar znacznej wartości oraz konia z wozem. Przytrzymani z łupem przez policyantów miejskich — stawili im silny opór a nawet jeden z towarzyszy Talmuda Stanisław Grębalik wystrzałem z rewolweru położył trupem pol. Filipka, drugiego zaś pol. Temeda ciężko poranił.

Grębiaka udało się w swoim czasie policyi przychwycić i wyrokiem sądu doraźnego został on stracony.

Talmud należał do szajki bandytów, która w roku 1919 i z początkiem r. 1920 dopuszczała się w okolicach Sanoka, Przemyśla i Nowo-Sądeczyzny strasznych mordów rabunkowych.

Po przesłuchaniu świadków trybunał skazał Talmuda na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok wykonano.

—oOo—

Agitacya za Niemcami w Anglii.

Jak donoszą: Na **zjeździe kościoła anglikańskiego wywołało ogólną** sensacyę przemówienie lorda Parmoora członka najwyższego **trybunału sądowego** w Anglii. **Zaznaczył on, że** kościół obowiązany jest **pośredniczyć** w obecnem przesileniu i **żądał, aby kościół chrześcijański wystąpił z całą swą powagą przeciw traktatowi wersalskiemu.** Traktat **ten mający** doprowadzić świat **do pokoju i zgody** nie może osiągnąć tego celu, **ponieważ domaga się kary i zemsty. Lord** Parmoor domaga się dalej **gruntownie** rewizyi statutów Ligi narodów; **powinna** tego dokonać konferencya **światowa**, w której by wzięły **udział narody** na podstawie równych warunków.

Dział ekonomiczny.

Ankieta w sprawie waluty.

W sobotę dnia 1 października **b. r.** i w poniedziałek **dnia 3 października** b. r. o godz. 3 popoł. odbędą się **dalsze** posiedzenia w sprawie **ankiety finansowej w sali Izby handlowej i przemysłowej** w Krakowie.

Do głosu przyjdą panowie: **b. wiceminister dr Byrka, delegat ministerstwa skarbu dr Kuśnierz, dr Muszyński i dr Nieć.**

Eksport do Portugalii.

Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie nadesłało cały wykaz artykułów polskiego pochodzenia, co do których istnieje duże zainteresowanie, w Portugalii, przyczem zwraca **uwagę** na firmę żeglarską, która utrzymuje bezpośrednie połączenie Gdańska z Lizboną (Lisbao) i Oportem (Oporto).

Wykaz tych towarów jest wyłożony do przeglądu w dzienniku podawczym Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, gdzie również zasięgnąć **można** bliższych informacyj w tym względzie.

Opłata podatku giełdowego.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, że **ustawa o podatku giełdowym wchodzi w życie z dniem 3 października br.** Przedsiębiorstwa, zajmujące się sprzedażą i kupnem papierów wartościowych, obowiązane są zgłosić wykonanie tego przemysłu, **w urzędzie wymiaru należytości w Krakowie**, zaś **poza Krakowem** w odnośnej **dyrekcyi okręgu skarbowego.** Zaniebanie tego obowiązku podlega **grzywnie** do 50.000 Mkp.

Ruch giełdowy.

(stm) Wczoraj pojawiła się, **nawet** w druku w jednym z dzienników pogłoska o jakimś wielkim „spadku" dolarów na czarnej giełdzie. **Niestety,** był to tylko manewr spekulantów, którzy pomógł im do wyłowienia resztek dolarów z kieszeni niedoświadczonej publiczności. Zamęt powiększył się jeszcze przez wydrukowanie w drugim dzienniku, przez pomyłkę przypadkową, starej z przed tygodnia cedułę z kursem dolarów 4600-4900. W **wyniku** tego zamieszania dolar nie tylko **nie** spadł, ale podniósł się do 7000 na **oficyalnej** giełdzie, a na czarnej **aż do** 7700, gdzie później „spadł" — o 200 punktów. Inne waluty obce **pozostały** bez zmiany, ale z **wątpliwą tendencją** do spadku.

Natomiast na rynku papierów dywidendowych spadek nawet się **jeszcze nie** zarysował. Parę zaledwie słab-

szych lub „nie mających szczęścia“ papierów szło trochę słabiej, za to reszta tem mocniej szła w górę w dalszym ciągu. Na czele prawie tej zwyżki kroczy w dalszym ciągu Siersza elektryczna, która uzyskała wczoraj 600 punktów, jako papier najbardziej faworytalny ostatnich dni, za nią zaraz Krakus z 400 punktami podwyżki; Parowozy z 2500 punktami itd. Z „ciężkich“ papierów na czele kroczyły Górka i Tepege z 1500 i 1200 punktami zwyżki, zresztą na ogół w akcyach wciąż tendencya mocna, a popyt przewyższa podaż, tak, że poza giełdą spekulacya obejmuje papiery nienotowane. Z akcyi bankowych robiono Hipotecznym i Małopolskim.

Giełda krakowska.

Waluty:

UWAGA. Liczby pierwsze oznaczają gotówkę, drugie czeki.

Dolary: 6800-7000 i 6800-7000;
Marki niemieckie: 56-58 i 56-58;
Korony austr.: 2'75-3 i 2'90-3'15;
Korony czeskie: 68-72 i 70-73;

Akcye Towarz. handlow. i przem.:

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH.	1350	1550	1375-1525
Impex	425	475	425-440
Polski Glob	1300	1500	1300-1500
Żegluga Polska	475	525	500
Zieleniewski	1200	12500	12000-12500
Parowozy	2900	3100	2900-3100
Trzebinia	5300	5600	5300-5600
Pocisk	1600	1900	1600-1900
Automotor	1900	2100	190-2100
Górka	13000	14000	13500
G. Siersza	13000	14000	13500-14000
Tepege	9400	10200	9400-10200
Polska Nafta	3300	3800	3300-3300
El. Siersza	3700	4600	3700-4600
Oikos	6600	6800	6700
Pezet	1450	1550	1500
Tl. Trzebinia	4700	5000	4700-5000
Krakus	4000	4200	4000-4200
Chodorów	7700	8100	7700-8100

Warszawa. Waluty: Dolary gotówka: tranz. 6990-6900; sprzedaż 6900; kupno 6700; franki francuskie gotów.: tranz. 495; czeki: tranz. 500-495; sprz. 495; kupno 480; franki belgijskie czeki: tranz. 497'50; gotówka: tranz. 496 i 495; Nowy Jork czeki: tranz. 7000; marki niemieckie czeki: tranz. 56'50 55'50; sprzedaż 55'50; kupno 54; Gdańsk czeki: tranz. 56'75-55'85; korony austryackie czeki: tranz. 290; sprzedaż 290; kupno 280; korony czeskie gotówka: tranz. —'—; czeki: trans. 73-72'50.

Zurych. Berlin 4'50; Holandya 12575 Nowy Jork 579; Londyn 21'53; Paryż 41; Medyolan 23'40; Bruksela 40'60; Kopenhaga 103; Sztokholm 129; Chrystyania 73; Madryt 75'50; Buenos Aires 165; Praga 5'35; Budapeszt 0'82; Zagrzeb 2'50; Bukareszt 4'90; Warszawa 0'7; Wiedeń 0'32.

Wiedeń. (Ostatnie notowania). — Dolary St. Zjedn. 3.000 kor., franki szwajc. 530, korony czeskie 31.

Giełda zbożowo- towarowa.

Warszawa. Na zebraniu dzisiejszym cen nie notowano.

Kronika sportowa.

Lwów. Pogoń ŁKS. 6:1.
Praga. Sparta—DFC. 5:0 (1:0).
Union Žižkow—Slavia 4:1.
Victoria Žižkov—Meteor VIII. 7:1.

TELEGRAMY

Powitanie Naczelnika Państwa w Warszawie.

Warszawa. 29. 9. (Tel. M.) Warszawa witała dziś uroczyście powracającego z Małopolski Naczelnika Państwa. **Miasto od wczoraj rana udekorowano we flagi, a plac przed dworcem i sąsiednie ulice wypełniły tłumy.** Na dworcu stawili się przedstawiciele rządu z prezydentem Ponikowskim na czele, komendant miasta, korpus oficerski, dalej członkowie rady miejskiej i magistrat z prezydentami Drzewieckim i Balińskim, oraz grupa posłów sejmowych i attaches woiskowi poselstw zagranicznych. Gdy Naczelnik wysiadł z wagonu, wszyscy otoczyli go i kolejno mu gratulowali. Wychodzącego z dworca Naczelnika Państwa przyjęła ludność entuzyastycznem: Niech żyje!

Gratulacye Francyi.

Gdańsk. 29. 9. (PAT) Konsul francuski złożył na ręce generalnego komisarza polskiego wyrazy radości z powodu szczęśliwego ocalenia Naczelnika Państwa we Lwowie.

Gratulacye łotewskie.

Ryga. (PAT). Mejerowicz złożył imieniem swego rządu na ręce posła polskiego Kamienieckiego gratulacye z powodu szczęśliwego ocalenia naczelnika państwa.

Sprawa ordynacyi wyborczej w Sejmie.

Warszawa. 29. 9. (Tel. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej odbyła się dyskusya ogólna nad wygłoszonym wczoraj [illegible] z posła dr Buzka referatem o ordynacyi wyborczej. W dyskusyi, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych klubów omawiano przeważnie 3 zagadnienia: 1) kierownictwo wyborów, 2) lokowanie list, 3) listy państwowe. Co do kierownictwa w przeprowadzaniu wyborów komisya wypowiedziała się przeciw powierzaniu tej agendy ministerstwu spraw wewnętrznych, natomiast za **pozostawieniem kierownictwa sądownictwu.** Zażądano zgodnie wydania jaknajenergiczniejszych przepisów w celu **utrzymania czystości wyborów.** Sprawa lokowania list nie ujawniła widoków utrzymania się nadal, natomiast podniesiono **projekt ogłoszenia list państwowych,** za którym to projektem wypowiedziało się wielu zwolenników, żądając jednak, aby listy takie nie mogły oddziaływać na rozdrobnienie się stronnictw sejmowych.

Jutro rozpocznie się szczegółowa dyskusya nad projektem rządowym. Komisya postanowiła zażądać przedłużenia do dnia 1 października terminu przedłożenia sejmowi sprawozdania obrad komisyi, a to ze względu na przerwę spowodowaną przesileniem gabinetowem. Wyrażono również żądanie, aby komisya administracyjna wzięła pod obrady **wniosek posła Erdmanna o nowym podziale na województwa.**

O zmiany w budżecie.

Warszawa. 29. 9. (Tel. M.) Komisya skarbowo-budżetowa postanowiła prowadzić nadal rozprawę budżetową dopiero w obecności nowego ministra skarbu. Uchwalono wezwać rząd, aby referenci budżetowi poszczególnych ministerstw komunikowali referentom komisyi budżetowej zmiany, przedstawione przez ministerstwo skarbu w budżecie, wywołane nową sytuacyą finansową, według stanu z 1 września. Zmiany te mają być podane do wiadomości referentom po zaakceptowaniu ich przez ministra skarbu.

Czy poseł Filipowicz?

Warszawa. 29. 9. (Tel. M.) W składzie osobistym placówek polskich dyplomatycznych w Rosyi sowieckiej zajdą daleko idące zmiany. Wielu dyplomatów polskich w Moskwie już więcej na zajmowane stanowisko nie wróci.

Warszawa. 29. 9. (PAT) W niektórych pismach ukazała się wzmianka donosząca, że razem z posłem Filipowiczem przyjeżdża do Warszawy radca legacyi polskiej w Moskwie pan Roman Knoll. Wobec tego zaznaczyć należy, że przyjazd pana Knolla do Warszawy chwilowo nie jest przewidywany.

Poseł polski wyjeżdża z Rygi.

Ryga. (PAT) Poseł polski Kamieniecki był wczoraj przyjęty na audyencyi pożegnalnej przez prezydenta państwa.

Poseł Skrzyński w Rzymie.

Rzym, 29. 9. (PAT). Wczoraj przybył tu polski poseł przy Watykanie Skrzyński i odbył konferencyę z kardynałem Gasparim. W najbliższym czasie poseł Skrzyński przedłoży swe listy uwierzytelniające.

Opróżnienie Węgier zachodn. w 10 dniach.

Paryż, 29 bm. PAT. Ag. Havasa donosi: Prezydent ministrów Briand wręczył węgierskiemu posłowi Praźmowskiemu notę, w której przyjmuje do wiadomości węgierską notę z dnia 26 września a która daje wyraz nadziei ze strony rządu węgierskiego że przyjdzie do porozumienia z Austryą w sprawie spornych obszarów. Mocarstwa czynią uwagę, że wedle noty ich z dnia 22 września opróżnienie zachodnich Węgier ma nastąpić w ciągu 10 dni. Mocarstwa są zdania, że pośrednictwo trzeciego mocarstwa nie może stanowić przeszkody dla przeprowadzenia traktatu. Węgry muszą wykonać swoje zobowiązania.

Austrya przed kryzysem rządu?

Wiedeń, 29. 9. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej oświadczył Schobar, że ustawa o Länderbanku i Anglobanku musi być załatwiona do dnia 7 października, gdyż Francya i Anglia życzą sobie tego i od załatwienia tej ustawy zależy dalsze udzielenie kredytów dla Austryi. Dzienniki dowiadują się z kół parlamentarnych, że niezałatwienie tej sprawy spowodowałoby dymisyę całego gabinetu.

Ochrona republiki w Niemczech.

Berlin. (EE) Parlamentarne stronnictwo niezawisłych socyalistów wniosło w Reichstagu projekt ustawy o ochronie republiki niemieckiej i przeciw knowaniom monarchistycznym. Wedle tego projektu mają być odprawieni ze służby wszyscy urzędnicy i wojskowi monarchistycznie usposobieni. Majątek byłych naczelników państw niemieckich ma przypaść państwu bez jakiegokolwiek bądź odszkodowania.

Zniesienie sankcyi gospodarczych.

Paryż. (EE). Briand zawiadomił Radę ministrów, że Niemcy zgodzili się na zaprowadzenie międzykoalicyjnej kontroli handlowej na granicy reńskiej natychmiast po zniesieniu sankcyi gospodarczej.

Paryż. (EE). Briand zawiadomił we środę wieczorem posła niemieckiego Mayera w Paryżu, że sankcye gospodarcze przeciwko **Niemcom zostaną zniesione 30 września b. r.**

450 marek papierowych = 20 złotych.

Nauen. (PAT Radio). **Rząd niemiecki ustalił cenę 20 marek złotych na 450 marek papierowych.**

Lombard milionówek.

Warszawa. 29. 9. (Tel. M.) PKKP komunikuje, że lombardzie milionówki na 3 miesiące do wysokości 75 proc. w ilości 6 sztuk na osobę, jeżeli zaś chodzi o cele produkcyjne lub potrzeby pracowników, **norma ta nie jest przestrzegana.**

Rumunia żywi sowiety

Bukareszt, 29. 9. (PAT. Radio). Rząd rumuński upoważnił delegacyę sowiecką do poczynienia kroków celem zakupna tłuszczów na terytoryum rumuńskiem, oraz wyznaczył delegata, któryby się komunikował z przedstawicielami sowietów.

Zgoda o wyspę Yap.

Bordeaux, 29. 9. (PAT. Radio). „Matin“ podaje, że **między Stanami Zjednoczonymi a Japonią nastąpiło porozumienie co do wyspy Yap.** Wedle tego Stany nie będą czyniły żadnych sprzeciwów przeciwko przyznanemu Japonii mandatowi terytoryalnemu do wyspy Yap, a natomiast Japonia odstępuje Stanom kontrolę telegraficzną nad głównymi kablami przychodzącymi przez wyspę, a łączącymi z jednej strony Amerykę z drugiej Azyę.

Pobyt Brianda w Waszyngtonie.

Paryż. (PAT) **„Matin“ donosi, że** Briand uda się na konferencyę waszyngtońską na pokładzie statku Sancie w dniu 29 października. W Waszyngtonie zabawi Briand do 23 listopada.

Wielki pożar w Paryżu.

Paryż. Wybuchł tutaj pożar w składach towarowych znanego wielkiego magazynu uniwersalnego „Au Printemps“. Część składów spłonęło, zniszczenia w towarach ogromne. Szkodę oceniają na przeszło 40 milionów franków. Wskutek pożaru przeszło 5000 ludzi pozostało bez pracy.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 32

Zdun stara się także naśladować rysy zmarłego i wyraz jego twarzy wypukłą rzeźbą na pokrywie znaczy. Gdy garncarska robota gotowa, wsypie się w nią prochy i wstawia do grobu.

Obok popielnicy chowa się tam kilka naczyń z gliny. Książęciu zostawia ją kapłani w urnie nadmorskie wino, kmieciowi daje się stągiew miodu i udziec sarni. Żołnierz ma w grobie oszczep lub miecz, cieśla siekierę kamienna. Niewiasta ma naramiennik, żelazny pierścień i zausznicę ze spiżu.

Ostatni wchodzi do grobu kamienny, drewniany lub gliniany posążek boga. Wyciosał go snycerz, aby wraz ze zmarłym w ciemną krainę pytań poszedł Jesse, aby tam dał mu pokój którego tu na ziemi niema.

Na niskim grobie kmiecym sadzi się sosnę, świerk lub dębinę. Wyrośnie drzewo, korzenie obejmą serdecznym uściskiem kamienną mogiłę, w której śpi tysiące lat człowiek, czekając na sąd, przed którym staną zdać sprawę ludzie i narody.::

— — — — — — — —

Przez sosny, stojące na grobach, widać granatowe niebo, na niebie błyszczą gwiazdy, jakby lampki nad mogiłami zmarłych.. Horyzont zasłała szeroka, liliowa chmura, z nad chmury wznosi się ogromny księżyc, jak wielka błyszcząca tarcza miedzi. Między mogiłami snują się niebieskie wstęgi mgieł, rosa padła na zimowity, macierzanki i smółki, kwitnące na grobach w perłach rosy iskrzy się księżyc na kwiatach, trzepocąc skrzydełkami wieszają się nocne ćmy.

A przez kościelec idzie Mściwój, nie wiedząc dokąd idzie, jaki cel jego drogi. Minął okopy grobów, wysadzone ostrą darniną, minął jawory, które du mają na straży poświęconej ziemi, gdy z ciemni lasu wyszła ku niemu kobieta.

— Mściwoju! Mściwoju!

— Toś ty... Bogno.:: Toś ty.::

— Ja mój drogi, ja! — zawołała dziewczyna — rzucając się na szyję Mściwoja, tuląc się do jego piersi, patrząc w jego oczy. Zawisła na szyi rycerza krasawica i za chwilę... rzutem zranionego strzałą sokoła odskoczyła od niego...

— Co to?! Co to Mściwoju znaczy?

— Bogno.::

— Tyś zimny dla mnie jako wicher grudniowy, w oczach twych... taki chłód śmierci!...

— To nic, Bogno... uspokój się.::

— Pojąć i zrozumieć nie mogę.

— Skąd się tu wzięłaś?

— Skąd?! Idę za tobą, szukałam śladów twych gdyś opuścił mnie, szłam za tobą, gdyś dążył z wyprawą w branibórskie lasy.::

Mściwój zadrżał. Wstrzymał dech, otworzył szeroko oczy, rozchylił usta.

— Co?! Ty widziałaś.::

— O czem mówisz?

— Mnie i:::

— I kogo? — zapytała dziewczyna. Mściwój odetchnął.

— Nic, nic.

— I kogo? pytam cię Mściwoju.

— Kogo? Pytasz się kogo?

— Odpowiedz mi zaraz?

— Mówiłem z margrafem.:: w sprawach ważnych.

— Kłamiesz! Ty mnie zdradzasz!

— Nie. Nie.

— Tak.

— Wierzaj mi Bogno.

Dziewczyna miała oczy łez pełne. Stała przed rycerzem blada i drżąca, wyciągała do niego białe ręce i wybuchła płaczem rozpaczy.

— Co ty ze mną czynisz Mściwoju!

— Nic, nic, uspokój się Bogno.

— Nie.

— Słowo i przysięgę łamiesz.

— Nie.

— O wiem to, wiem. Widziałam cię dziś w dolinie, gdyś pędem konia leciał, jakbyś uciekał przede mną. na zgromadzeniu w świątyni słyszałam twój głos, gdyś bogom bluźnił.

— O!

— Słuchaj Mściwoju! W oczach twoich czytam moje nieszczęście, dusza cała mi mówi, że w twem sercu dziwna i straszna rzecz się stała.

— Nie sądź Bogno.:: bądź spokojna

— Pocoś wszedł w drogę mojego życia, pocoś przysięgami i zaklęciami zdobył moje serce, czemu oddałam ci wszystkie uczucia moje, wszystkie myśli moje?!

— Bogno.::

— Czy ty pamiętasz Mściwoju słowa twojego ojca, powiedziane do ciebie przed zgonem.

— Boże! Boże!

— Ojciec twój rzekł: poślubisz ją, a wiernością i miłością zapłacisz dług wierności i miłości, jaki ja zaciągnąłem u jej rodzica. Czy pamiętasz?

— O tak.

— Piastem był u księcia Mestwina ojciec mój[1]) sługą najwyższym i naczelnym wojem[2]). On i Niebora byli prawą ręką jego, byli obroną jego państwa, przyjaciółmi w szczęściu i nieszczęściu, niemasz chyba na świecie większej przyjaźni, jaka te poczciwe serca łączyła. Dziś ojcowie nasi w grobie, pozostał tylko Niebora. Opowiedziałam tej przezacnej duszy wszystko, co się w mojej sercu dzieje, uspokoił mnie i wezwał abym ci ufała.

— Wierz mu — mówił — on przyjaźni się z Niemcami, ale tam zwycięży poczciwa i zacna ojcowska krew.

— Niebora tak mówił?

— Niebora, przyjaciel twojego ojca, serdeczny obrońca uciśnionych pan i król serc naszego ludu.::

— On!

— Słuchaj Mściwoju. Przy śmiertelnej pościeli ojca twojego podł z twych ust wyraz: przysięgam. Przysiągłeś mnie wiecznie kochać, przysiągłeś mi wiarę, przysiągłeś mnie poślubić.:: Przez rok byłeś codziennym gościem mej sierocej domowiny, patrzałeś w oczy moje:::

— Ufaj mi Bogno.::

— Nie wierzę ci!

— Ja cię jedną tylko kocham.

— Oczy twe mówią, że to nieprawda.

— Wierz!

Dziewczyna zamyśliła się chwilę i rzekła:

— Wierzyć mówisz?! Dobrze. A więc utrzymujesz, że nie złamałeś danej mi przysięgi.

— Nie.

— Wiernym mi jesteś.

— Bądź tego pewna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

——oOo——

[1]) Czytaj rozprawę Tad. Wojciechowskiego o „Piaście i piaście".

[2]) Wojewodą, naczelnikiem wojsk.

Kasa chorych m. Krakowa.

L. 617.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. P. Nr. 44 poz. 272 oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z dnia 24 września 1921 r. L. Dz. 597/VIII. Zarząd Kasy chorych m. Krakowa, uwzględniając obecne zmiany w stosunkach zarobkowych oraz niebywałą drożyznę, rozszerza z dniem 1 października 1921 r. granicę płacy ustawowej z Mkp 200 do Mkp 600 dziennie.

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXX grup zarobkowych w ten sposób, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 600 Mkp dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców, aby w przeciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich) w przeciwnym bowiem razie podlegną karom przewidzianym w wyżej wzmiankowanej ustawie.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. 11 pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki t. j. tabelki, obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych. 5420

Kraków, dnia 27 września 1921 r.

Zarząd Kasy chorych m. Krakowa.

OGŁOSZENIE.

Na skutek uchwały Komisji Gazowo-elektrycznej obowiązują na wrzesień br. następujące ceny prądu:

dla lokali	Mkp. 80·—	za 1 kwg.
dla mieszkań pryw. i klatek schod. pryw.	„ 60·—	„ 1 kwg.
dla motorów	„ 48·—	„ 1 kwg.

Ponadto podniesiono czynsze za elektromierze i inne taksy dwukrotnie. Powyższe ceny obowiązują za rachunki za wrzesień.

Kraków, dnia 23. września 1921 r.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

5403

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Grossé.
Druk. Ka. Spółki Wydawniczej „Prawda" w Krakowie.